

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. Ż. (1) od 01 grudnia 1987 roku była zatrudniona w Sądzie Rejonowym w P.. Początkowo pracowała jako kurator stażysta, następnie awansowała na kuratora dla osób dorosłych, a od 01 sierpnia 2005 roku objęła stanowisko kuratora specjalisty dla osób dorosłych. W pierwszych latach pracy W. Ż. (1) ze swoich obowiązków wywiązywała się należycie. Natomiast gdy w 2005 roku awansowała zaczęła zaniedbywać wykonywanie należących do niej podstawowych obowiązków. Było to przyczyną dla której prowadzono z nią rozmowy dyscyplinujące, a nawet wszczęto wobec niej w okresie od 01.12.2008 r. do 18.03.2009r. postępowanie dyscyplinarne w wyniku, którego udzielono jej kary w postaci nagany.

W 2012 roku W. Ż. (1) objęła swoim nadzorem J. W. (1). Mężczyzna ten był dwukrotnie skazany za popełnienie przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. w sprawie sygn. akt II K 276/11 z dnia 04 października 2011 roku orzeczono wobec niego karę roku pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres próby lat czterech, a ponadto oddano go pod dozór kuratora. Następnie wyrokiem Sądu Rejonowego w P. w sprawie sygn. akt II K 685/11 z dnia 02 lutego 2012 roku skazano go na karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności. Początkowo kuratorem J. W. (1) była kurator społeczna A. Z.. W 2012 roku jego kuratorem została W. Ż. (1).

W. Ż. (1) po raz pierwszy w domu J. W. (1) zjawiła się w lutym 2012 roku. Przeprowadziła z nim wówczas krótką rozmowę, a następnie poprosiła go, aby zostawił ją na osobności z jego matką – T. W. (1). T. W. (1) opowiedziała W. Ż. (1) o złym stanie psychicznym swojego syna, który z uwagi na ciężące nad nim widmo pobytu w zakładzie karnym, próbował popełnić samobójstwo. W. Ż. (1) zapewniła wówczas matkę J. W. (1), że porozmawia w pracy z sędzią co można zrobić, aby jej syn uniknął pobytu w zakładzie karnym. Kilka dni później W. Ż. (1) pojawiła się w domu należącym do J. M. w godzinach 16-17. Weszła do domu M. – gdzie oprócz T. W. (1) i właściciela było tam jeszcze dwóch pracowników – P. K. i B. G.. W. Ż. (1), gdy weszła w obecności tych wszystkich osób powiedziała dobry wieczór, a następnie zwróciła się do T. W. (1) mówiąc, że była u jej syna. T. W. (1) stwierdziła, że pewnie pójdzie siedzieć. W. Ż. (1) stwierdziła wówczas, że to pieniądze żądzą a nie wyroki. I powiedziała do T. W. (1) – *„daj dziesięć tysięcy, ja dwadzieścia pięć lat w sądzie pracowałam, mam znajomości. Twój syn nie pójdzie siedzieć”*. Wówczas T. W. (1) spytała: *„Pani W., ale co sędzia z tą sprawą zrobi? Przecież są wyroki”*. Ona odpowiedziała, że będzie najpierw jedna odroczonek a potem druga odroczonek, a potem albo likwidacja czy kasacja, albo kolejne zawiasy. T. W. (1) stwierdziła, że może w takim razie ona by poszła do sędziego, lecz W. Ż. (1) odpowiedziała, że ona tam pracuje 25 lat i ludzie ją znają. Powiedziała też, że ona z tych pieniędzy nic nie weźmie dla siebie, że T. W. (1) będzie musiała jej albo okna umyć, albo popielić warzywa. Wtedy T. W. (1) oświadczyła, że nie ma takich pieniędzy i zaczęła prosić J. M. żeby pożyczył jej tę kwotę. On początkowo wahał się, lecz T. W. (1) powiedziała, że da im hektar ziemi, którą oni od niej dzierżawią. Wtedy J. M. wyszedł do drugiego pokoju i wrócił z pieniędzmi. Dał do ręki T. W. (1) plik z banderolą i powiedział, żeby je przeliczyła. T. W. (1) po przeliczeniu dała te pieniądze W. Ż. (1), a ona zawinęła je w papier, schowała do torby i powiedziała: *„nic się nie martw, jutro będzie wszystko załatwione”*. W. Ż. (1) powiedziała też do J. M. – *„M. w jakim ty świecie żyjesz, to pieniądź rządu”*. Następnie W. Ż. (1) odjechała.

Od lutego 2012 r. W. Ż. (1) w domu W. pojawiała się sporadycznie. W trakcie odwiedzin zazwyczaj niewiele rozmawiała z J. W. (1), sprawy załatwiała głównie z jego matką. J. W. (1) przekazywała jedynie czyste kartki papieru do podpisania, które następnie zabierała ze sobą.

W czerwcu 2012 roku W. Ż. (1) ponownie skontaktowała się z T. W. (1) i zaproponowała jej spotkanie. Kobiety spotkały się na posesji należącej do T. W. (1). Pomimo zaprosin do domu przez T. W. (1), W. Ż. (1) nie chciała wejść do środka. W związku z tym rozmowa między kobietami odbyła się w samochodzie W. Ż. (1). W trakcie tej rozmowy kurator pokazała matce J. wezwanie do Aresztu Śledczego w P.. T. W. (1) stwierdziła *„pani W., dałam te 10.000 złotych i co ty mi tu*

dajesz?” W. Ż. (1) wtedy odpowiedziała, że „dostał sędzia ale nie dostał prokurator a chce tyle samo”. Oświadczyła też, że jeśli nie da kolejnych pieniędzy to te pierwsze przypadną. T. W. (1) poszła do J. M. zapłakana i ponownie poprosiła go o pieniądze. Opowiedziała mu o całej sytuacji. On powiedział, że może dać te pieniądze w zamian za ziemię, ale on by nie wierzył kuratorce. Na drugi dzień W. Ż. (1) znów zadzwoniła do T. W. (1), że wraca z pracy i będzie czekała na pustej posesji. T. W. (1) włożyła pieniądze do koperty i pojechała rowerem. Przekazała te pieniądze czekającej W. Ż. (1) w kopercie. Wtedy ona poklepała T. W. (1) po ramieniu i powiedziała: „nie martw się już jutro te papiery pójdą do niszczarki”, po czym odjechała.

Kilka miesięcy później — 27 grudnia 2012 roku do domu rodziny W. przyjechała Policja. Funkcjonariusze wypytywali o J. W. (1), który w tym okresie pracował jako dekarz, a po pracy przebywał u swojej dziewczyny. T. W. (1) zaniepokojona odwiedzinami funkcjonariuszy zatelefonowała wówczas do kurator W. Ż. (1), żeby zapytać dlaczego funkcjonariusze pytali o jej syna. Kurator oświadczyła, że poprzednia sprawa została już załatwiona, a funkcjonariusze przeprowadzali najpewniej wywiad. Jednak zaledwie miesiąc później funkcjonariusze znowu przyjechali do domu T. W. (1) i dokładnie przeszukali posesję. T. W. (1) zaniepokojona całą sytuacją, po raz kolejny skontaktowała się z kurator zarzucając jej, że została oszukana. Wkrótce potem W. Ż. (1) przyjechała do T. W. (1), po czym obie udały się na Komendę Policji w P.. Na miejscu W. Ż. (1) kazała zaczekać matce J. w samochodzie, a sama weszła do budynku. Po pewnym czasie W. Ż. (1) wróciła do samochodu i powiedziała T. W. (1), że wszystko zostało już załatwione, a funkcjonariusze więcej nie będą poszukiwać jej syna. W. Ż. (1) udała się także do dzielnicowego K. P. prosząc go by pomimo wystawionego nakazu doprowadzenia J. W. (1) do Aresztu Śledczego w P., nie zatrzymywał go ponieważ jest w trakcie załatwiania mu odroczenia kary. K. P. przekazał jej, że jest to niemożliwe, ponieważ ma aktualny nakaz doprowadzenia. K. P. po rozmowie nadal próbował zatrzymać J. W. (1), tak samo jak i inni funkcjonariusze. W. Ż. (1) ponownie udała się do K. P. sugerując mu, żeby nie zatrzymywał J. W. (1), gdyż w przeciągu kilku dni wpłynie pismo odwołujące nakaz zatrzymania. Ostatecznie ustanowiony przez J. W. (1) adwokat ustalił, że w aktach znajdowało się wystawione w czerwcu 2012 roku wezwanie J. W. (1) do stawiennictwa w Areszcie Śledczym w P., natomiast w grudniu 2012 roku, sąd wystawił nakaz doprowadzenia J. W. (1) do aresztu śledczego.

Po sprawdzeniu miejsca pracy W. Ż. (1) ustalono, że akta dozoru sprawowanego przez nią nad J. W. (1) nie znajdują się w budynku Sądu Rejonowego w P., a W. Ż. (1) nie udzieliła żadnych wyjaśnień co do miejsca znajdowania się tej dokumentacji.

W dniu 05 czerwca 2013 roku do Prokuratury Okręgowej w P. wpłynęło zawiadomienie T. W. (1) o uzasadnionym popełnieniu przestępstwa przez W. Ż. (1).

W. Ż. (1) była również kuratorem S. P.. W 2011 roku przeprowadziła wywiad środowiskowy na temat S. P., który przebywał wówczas w Zakładzie Karnym. W trakcie przeprowadzanego przez W. Ż. (1) wywiadu matka S. P. w rozmowie w dniu 17. 05. 2011 r. deklarowała, że z uwagi na dotychczasowy tryb życia swojego syna, zarówno ona jak i jej mąż nie chcą utrzymywać z nim kontaktu. Podała, że syna kocha jak dziecko, ale zupełnie straciła do niego zaufanie i dlatego nie odwiedza go w zakładzie karnym oraz nie przysyła paczek. Oświadczyła też, że jest jej wstyd, że syn kolejny raz wszedł w konflikt z prawem i odbywa karę pozbawienia wolności. Z tego względu sporządzony następnie kwestionariusz wywiadu środowiskowego zawierał wyjątkowo negatywne wnioski na temat mężczyzny. W tym czasie rodzina S. P. rzeczywiście nie utrzymywała z nim kontaktu. Gdy S. P. w okresie późniejszym zdecydował się na rozpoczęcie kuracji odwykowej, jego relacje z rodziną polepszyły się — rodzina zaczęła odwiedzać go w zakładzie karnym, przysyłać mu paczki. Postawa S. P., jak i jego relacje z rodziną zmieniły się diametralnie.

W marcu 2013 roku, z uwagi na wniosek S. P. o warunkowe przedterminowe zwolnienie z odbywania kary, W. Ż. (1) otrzymała zlecenie sporządzenia wywiadu środowiskowego w sprawie (...). S. P. zadzwonił do swoich rodziców i poinformował ich, że stara się o warunkowe zwolnienie, dlatego niedługo zgłosi się do nich kurator sądowy w celu przeprowadzenia wywiadu środowiskowego.

W dniu 20. 03. 2013 r. W. Ż. (1) sporządziła wywiad środowiskowy dotyczący S. P. i wysłała go do Zakładu Karnego w K., gdzie wpłynął w dniu 28. 03. 2013 r. Przed sporządzeniem wywiadu środowiskowego W. Ż. (1) nie udała się

do miejsca zamieszkania S. P. i nie kontaktowała się w tej sprawie z nikim z domowników. Kwestionariusz wywiadu środowiskowego z marca 2013 roku różnił się od tego sporządzonego w 2011 roku jedynie detalami takimi jak data, sygnatura, wiek, itp., natomiast treść merytoryczna zawarta w kwestionariuszach była właściwie identyczna. W. Ż. (1) wskazała w nim jako datę i miejsce przeprowadzenia wywiadu – 20. 03.2013 r. S., gm. J.. W sporządzonym dokumencie wskazała też, że podczas sporządzania wywiadu rozmawiała z matką skazanego.

Miesiąc później – 24 kwietnia 2013 roku S. P. zadzwonił do rodziców, że wychowawca poinformował go o negatywnych wynikach wywiadu środowiskowego. W związku z tym, że E. P. i jej mąż w ostatnim czasie nie rozmawiali w ogóle z żadnym kuratorem na temat swojego syna, kobieta postanowiła udać się w tej sprawie do Sądu Rejonowego w P.. Tam dowiedziała się, że w marcu 2013 roku został przeprowadzony wywiad środowiskowy. Następnie w dniu 26 kwietnia E. P. zgłosiła się do Kierownika I Zespołu (...) w celu zgłoszenia zastrzeżeń związanych ze sporządzonym przez kuratora wywiadem środowiskowym na temat jej syna. W. B. (1) od jakiegoś czasu otrzymywał skargi na pracę W. Ż. (1). S. P. po wpłynięciu wywiadu, nie był brany pod uwagę przy udzielaniu mu przepustek oraz nie uzyskał warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywanej kary.

W. Ż. (1) nie cierpi i nie cierpiała w chwili popełnienia zarzucanych jej czynów na chorobę psychiczną czyli psychozę. Korzystała ona z opieki psychiatrycznej z powodu występowania u niej nerwicowych zaburzeń o charakterze lękowo – depresyjnym, co nie ograniczało jej w znacznym stopniu poczytalności, jak i jej nie znosiło. W chwili popełnienia zarzucanych jej czynów była w stanie rozpoznać ich znaczenie i pokierować swoim postępowaniem.

Oskarżona na etapie postępowania przygotowawczego podczas przesłuchania w dniu 11 grudnia 2013 roku nie przyznała się do popełnienia żadnego z zarzucanych jej czynów. Zadeklarowała natomiast, że ze względu na stan swojego zdrowia wyjaśnienia w tej sprawie złoży na dalszym etapie postępowania przygotowawczego (k— 524-526). Jednak podczas kolejnego przesłuchania w dniu 15 stycznia 2014 roku oskarżona wyjaśniła – „po przemyśleniu oświadczam, że nie będę chciała złożyć wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym” (k— 56-58). Na etapie postępowania sądowego oskarżona również nie złożyła żadnych wyjaśnień odnoszących się do zarzucanych jej czynów. W tym miejscu warto również zaznaczyć, że pomimo deklaracji chęci brania udziału w rozprawie, oskarżona nawet po ustaniu przyczyny z powodu której w rozprawach nie mogła brać udziału, nie stawiała się w sądzie celem złożenia jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie. Sąd nie dysponował więc żadnymi wyjaśnieniami, w których oskarżona odniosłaby się do faktów, stanowiących podstawę zarzutów występujących w tej sprawie, gdyż poprzestała ona jedynie na nie przyznaniu się do tychże zarzutów. Z uwagi więc na to, że Sąd nie dysponował żadnymi merytorycznymi wyjaśnieniami oskarżonej w przedmiocie zarzucanych jej czynów, w ustalaniu sprawstwa W. Ż. (1) bazował głównie na pozostałych dowodach.

Przy ustalaniu okoliczności popełnienia pierwszego z zarzucanych czynów, Sąd opierał się w głównej mierze na zeznaniach świadka T. W. (1) (k — 5-9, (...) -1340). Świadek jako osoba bezpośrednio zainteresowana pozytywnym załatwieniem sprawy przez W. Ż. (1) dysponowała bowiem szczegółową wiedzą w tym zakresie. Z zeznań T. W. (1) wynikało konsekwentnie, że pod koniec lutego 2012 roku, w czasie gdy pomagała w gospodarstwie (...), zjawiała się tam W. Ż. (1) i w obecności właściciela i jego dwóch pracowników — P. K. i B. G. poinformowała ją, że jedynym sposobem by jej syn uniknął pobytu w zakładzie karnym było przekazanie sędziemu dziesięciu tysięcy złotych, czego ona się podejmie. Świadek zeznała ponadto, że przekazała oskarżonej żadaną wówczas kwotę 10 000 zł. T. W. (1) w tym zakresie swoje zeznania podtrzymała również przed Sądem. Zdaniem Sądu, zeznania T. W. (1) były przekonujące, przez cały etap postępowania pozostawały bowiem spójne tak wewnętrznie, jak i z innymi dowodami, a ponadto logiczne i niezmiennie. Świadek na etapie postępowania przygotowawczego potrafiła w sposób precyzyjny zrelacjonować przebieg sytuacji jaka miała miejsce w domu J. M.. Równie szczegółowe były jej zeznania złożone bezpośrednio przed Sądem. Przy czym co istotne, pomimo okresu czasu jaki upłynął od pierwszego przesłuchania w sprawie zeznania te nie były w żadnej części sprzeczne, a jednocześnie dość szczegółowe. Wersję przedstawioną przez T. W. (1) w pełni potwierdzili również świadkowie — J. M. (k— 17-18, (...)), P. K. (k — 15-16, 1340 - (...)). Wskazani świadkowie byli nie tylko uczestnikami rozmowy jaka odbyła się w domu J. M. pomiędzy kobietami, ale widzieli również jak W. Ż. (1) przyjęła pieniądze od T. W. (1). Ich zeznania potwierdzają wszelkie okoliczności wynikające z zeznań matki J. W. (1). Ponadto zeznania świadków były dla Sądu przekonujące, bowiem nie zawierały żadnych

sprzeczności, były spójne i konsekwentne. Relacje przedstawione przez świadków wzajemnie się uzupełniały i łącznie tworzyły logiczną całość. Świadkowie w spójny z T. W. (1) sposób określili nie tylko miejsce, czas tej rozmowy, ale także chronologię zdarzeń, a nawet zgodnie wskazywali na konkretne wypowiedzi oskarżonej. Zeznania T. W., jak i pozostałych wskazanych powyżej świadków, sąd uznał za w pełni wiarygodne. Tym bardziej, iż w postępowaniu nie występowały inne przekonujące dowody, które wykluczałyby wersję wynikającą z tych zeznań.

Z zeznań świadka T. W. (1) wynikało także, że W. Ż. (1) po raz drugi powołała się na swoje wpływy i zadeklarowała pomoc w załatwieniu sprawy w czerwcu 2012 roku. Treść jej zeznań (5-9) wskazuje, iż w czerwcu 2012 roku W. Ż. (1) ponownie skontaktowała się ze świadkiem i ich rozmowa odbyła się w samochodzie W. Ż. (1). W trakcie tej rozmowy kurator pokazała świadkowi wezwanie do Aresztu Śledczego w P., a następnie oświadczyła, że potrzebuje kolejnych 10 000 zł tym razem dla prokuratora, aby jej syn nie został aresztowany. T. W. (1) zeznała, że poszła wówczas do J. M. zapłakana i ponownie poprosiła go o pieniądze, a także powiedziała mu o całej sytuacji. J. M. dał jej pieniądze, w zamian za obietnicę przekazania ziemi, twierdząc, że on by nie wierzył kuratorce. Świadek podała, że na drugi dzień W. Ż. (1) spotkała się z nią, odebrała kwotę 10 000 zł, po czym odjechała. Taki sam przebieg zdarzenia wynikał z zeznań T. W. (1) złożonych przed sądem w dniu 12 stycznia 2017 roku (k — (...) -1340). Relacje te były nie tylko niezmienne w toku całego postępowania, ale przede wszystkim logiczne i spójne. Również w tej części Sąd uznał więc zeznania złożone przez tego świadka za wiarygodne. Jej zeznania znajdowały bowiem też potwierdzenie w słowach J. M. (k — 18, (...)), który potwierdził, że T. W. (1) pożyczała od niego wtedy po raz kolejny dziesięć tysięcy złotych, aby dać je W. Ż. (1). Świadek ten w spójny sposób opisał też nie tylko okoliczności tej pożyczki, ale i rozmowy z T. W., jak i informacji przekazanych mu wówczas na temat żądania W. Ż. (1). W ocenie sądu, wobec powyższych względów, relacje tych świadków zasługiwały na danie im pełnej wiary. Za wnioskiem tym przemawia też fakt, iż w prawie nie występowały żadne okoliczności, nie mówiąc już o przekonujących dowodach, które wykluczałyby wersję wynikającą z zeznań świadków.

Zdaniem sądu, w sprawie występowały też dowody pośrednio potwierdzające relację T. W. (1). Były nimi np. zeznania świadka J. W. (1) (k — 62-63, (...)). Mianowicie J. W. zeznał, że o tym, iż jego matka przekazała kuratorce pieniądze dowiedział się z jej relacji, chociaż dopiero później, gdy zaczęła szukać go policja. Zeznał też między innymi, że podczas wizyt W. Ż. (1) rozmawiała z nim niewiele, przede wszystkim o swoich wizytach informowała natomiast jego matkę i to właśnie z nią rozmawiała na jego temat. Świadek potwierdził, także że kilka razy widział jak matka rozmawiała z W. Ż. (1) w należącym do kurator samochodzie. Świadek w swoich zeznaniach wskazywał ponadto, że W. Ż. (1) przedkładała mu do podpisu niejednokrotnie czyste kartki papieru nie mówiąc do czego miały służyć, a także nie interesowała się jego życiem, bowiem praktycznie z nim nie rozmawiała, widywała się głównie z jego matką. Jego zeznania – a przynajmniej opis zachowania oskarżonej, w sposób logiczny uzupełniają zatem wersję przedstawioną przez T. W. (1), co do „umowy” z W. Ż. (1).

W tej kwestii znamienne dla Sądu były też zeznania dzielnicowego K. P. (k — 61-62, (...)), który wskazał, że w styczniu 2013 roku dwukrotnie przyszła do niego W. Ż. (1) sugerując mu by pomimo wystawionego nakazu doprowadzenia J. W. (1) do Aresztu Śledczego w P., nie zatrzymywał go. Jak zeznał świadek było to zachowanie nietypowe, z jakim nie spotykał się w relacjach z innymi kuratorami. W sposób logiczny przemawia to za wnioskiem, że oskarżona w ten sposób próbowała wpływać na prowadzone postępowanie, właśnie z uwagi na opisane przez świadka T. W. (1) zdarzenia z lutego i czerwca 2012 r. Sąd nie ma też najmniejszych podstaw do przyjęcia, iż zeznania świadka K. P. są w tym względzie nieprawdziwe bądź by miał on jakikolwiek interes prawny bądź faktyczny by takie zeznania składać.

Zastanawiać niewątpliwie też musi fakt, że po sprawdzeniu miejsca pracy W. Ż. (1) ustalono, że akta dozoru sprawowanego przez nią nad J. W. (1) nie znajdują się w budynku Sądu Rejonowego w P., a ona sama nie udzieliła żadnych wyjaśnień co do miejsca znajdowania się tej dokumentacji, na co wskazują choćby zeznania W. B. (k — 315).

W zakresie ustaleń faktycznych dotyczących czynu objętego pierwszym zarzutem, z związku z tym, że w sprawie nie pojawiły się, żadne dowody które podważałyby wersję przedstawioną przez omówionych świadków lub okoliczności, które wpływałyby deprecjonująco na wiarygodność złożonych przez nich zeznań, Sąd uznał je za w pełni wiarygodne. Tym samym, nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, która nie przyznawała się do jego popełnienia.

Jeżeli chodzi o drugi z zarzucanych W. Ż. (1) w akcie oskarżenia czynów, Sąd przy ustalaniu treści wywiadów środowiskowych : z dnia 20. 03. 2013 r., jak i z 17. 05. 2011 r. kierował się głównie uzyskanymi w toku postępowania dokumentami, tj. właśnie przedmiotowymi wywiadami środowiskowymi (k— 487-490). Dowody te nie były kwestionowane w toku postępowania przez strony, a sąd z urzędu również nie znalazł do tego podstaw. Z dokumentów tych bezpośrednio wynika, że osobą odpowiedzialną za ich sporządzenie była W. Ż. (1). Natomiast analiza dokumentów wyraźnie pokazała, że różniły się one jedynie detalami w postaci danych zmiennych takich jak data, wiek czy sygnatura akt. Treść merytoryczna dokumentów była natomiast identyczna. Okoliczność ich sporządzenia sąd ustalił natomiast na podstawie zeznań świadków — E. P. (k — 343-344, (...)) , A. P. (k — 345-346, (...)) i S. P. (k — 506-507, (...)- (...)). Z zeznań rodziców S. P. wprost wynikało, że poza przeprowadzonym przez kuratora wywiadem środowiskowym, który miał miejsce w maju 2011 roku w obecności wyłącznie matki mężczyzny, więcej żaden kurator sądowy nie rozmawiał z nimi na temat ich syna. Zeznania E. P. jednoznacznie wskazują, że podczas przeprowadzanego w 2011 r. wywiadu środowiskowego przekazała kurator, że z uwagi na zachowanie swojego syna, nie chce utrzymywać z nim kontaktu. Z relacji wszystkich omawianych świadków zgodnie wynika jednak, że stosunki rodzinne między S. P., a jego rodzicami poprawiły się, gdy ten rozpoczął kurację odwykową, tj. po 2011 r.. Od tamtej pory rodzice regularnie odwiedzali S. P., dzwoniли do niego i wysyłali mu paczki. Relacje wskazanych powyżej świadków w pełni ze sobą współgrały. Nadto wersje przedstawiona przez wskazanych świadków korespondowała z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym w postaci dokumentacji sporządzonej przez W. B. (3) (K— 332, 332v, 333-334), jak również pośrednio informacją uzyskaną z D. Ewidencji Zakładu Karnego w M. (k— 491-492), z której wynikało, że w 2013 roku osadzony S. P. utrzymywał regularny kontakt z rodziną, a także otrzymywał od nich paczki. W sprawie nie ujawniły się również żadne dowody, które kwestionowałyby okoliczności wynikające z opisanych wyżej dowodów. W opinii Sądu odtworzona w oparciu o powyższe dowody sytuacja faktyczna tworzyła także harmonijną całość. Brak jest jednocześnie jakichkolwiek dowodów wskazujących na to, aby W. Ż. (1) w dniu 20. 03. 2013 r. była w miejscu zamieszkania S. P. w miejscowości S., a tym bardziej, aby w tej dacie rozmawiała z E. P. i by ta przekazywała jej takie informacje jak te zawarte w wywiadzie środowiskowym z 20. 03. 2013 r. Tym samym, sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonej złożone co do tego czynu, jako niewiarygodne i nie udowodnione.

Sąd w pełni dał też wiarę zeznaniom świadka W. B. (3) (k — 314-315 i 1341-1342). Nie miał on jednak istotnej wiedzy na temat ocenianych zdarzeń, a jedynie na okoliczność przebiegu pracy oskarżonej jako kuratora sądowego oraz zaginięcia teczki dozoru J. W. (1). Brak było natomiast jakichkolwiek okoliczności lub dowodów wykluczających relację tego świadka, a tym samym sąd dał mu wiarę.

Oceniając stan zdrowia psychicznego oskarżonej w czasie zarzucanych jej czynów sąd oparł się na opiniach biegłych lekarzy psychiatrów J. R. i B. K. (k — 569-571), a także lekarzy psychiatrów i psychologa : R. W., G. K. oraz E. M. (k — 1117 — 1130). Ustalenia biegłych w zakresie braku występowania choroby psychicznej, a także poczytalności, były bowiem zbieżne. Nie przeczyły im także ustalenia innych biegłych sporządzających w tej sprawie opinie dotyczące oskarżonej. Oceniane opinie były natomiast nie tylko rzeczowe i oparte na wiedzy specjalnej, ale też nie były obciążone żadnym brakiem w rozumieniu art. 201 kpk. Sąd dał im zatem pełną wiarę.

Sąd uznał natomiast za wiarygodne pozostałe niewymienione dotychczas dowody ujawnione w toku rozprawy, a szczegółowo wymienione na karcie 1344. Nie były one bowiem kwestionowane przez strony postępowania, a sąd z urzędu również nie znalazł do tego podstaw. Nie dotyczy to dokumentów z kart 1075-1079, 1109-1112, 1170-1172, czy 1330- (...). Są to opinie biegłych badających stan zdrowia oskarżonej. Były one co prawda kwestionowane przez obronę, lecz dotyczyły możliwości brania udziału w rozprawie przez oskarżoną. Nie zawierały one zatem informacji przydatnych do ustaleń faktycznych w tej sprawie.

Sąd zważył, co następuje:

W. Ż. (1) stanęła przed sądem pod dwoma zarzutami. Pierwszy z zarzutów przedstawionych w akcie oskarżenia dotyczył popełnienia przestępstwa z art. 230 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zb. z art. 231 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. W tym miejscu należy zaznaczyć, że zgodnie z art. 14 § 1 kk w postępowaniu sądowym obowiązuje zasada działania jedynie na skutek skargi pochodzącej od uprawnionego oskarżyciela. Z zasady tej wynika też działanie sądu

w granicach wniesionej skargi i zakaz wychodzenia poza nią. Analiza zarzutu z punktu I doprowadziła sąd do wniosku, że oskarżyciel publiczny domagał się ukarania W. Ż. za jej zachowanie opisane przez T. W. w lutym i czerwcu 2012 r., a związane z przyjęciem za każdym razem korzyści majątkowej, co miało jednocześnie wyczerpywać znamiona art. 230 § 1 kk i 231 § 1 kk. Przemawia za tym przede wszystkim sformułowanie zarzutu, iż „jako zawodowy kurator sądowy .. przekroczyła swoje uprawnienia i powołując się na wpływy ... w zamian za dwukrotne udzielenie korzyści majątkowej ... podjęła się pośrednictwa w uniknięciu osadzenia.. Nie pozostawia to, zdaniem sądu wątpliwości, że przekroczenie uprawnień, według oskarżyciela, miało sprowadzać się do powołania się przez oskarżoną na wpływy i podjęcia się pośrednictwa. Za wnioskiem takim przemawia też kwalifikacja zachowania z art. 11 § 2 kk. Tym samym, rolą sądu w tym postępowaniu było ustalenie czy opisane przez T. W. (1) zachowania z lutego i czerwca 2012 r. wyczerpywały znamiona art. 230 § 1 kk oraz 231 § 1 kk.

Zgodnie z art. 230 § 1 kk odpowiedzialności karnej podlega ten, kto powołując się na wpływy w instytucji państwowej, samorządowej, organizacji międzynarodowej albo krajowej lub w zagranicznej jednostce organizacyjnej dysponujące środkami publicznymi albo wywołując przekonanie innej osoby lub utwierdzając ją w przekonaniu o istnieniu takich wpływów, podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę. Funkcja stypizowanego w art. 230 § 1 występu sprowadza się do zapewnienia prawidłowej działalności wymienionych w nim instytucji, jak również do ochrony ich autorytetu. Przepięstwo określane mianem płatnej protekcji ma charakter powszechny, co oznacza, że może zostać popełnione przez każdego. Czynność sprawcza ma charakter dwuaktowy ponieważ zawiera w sobie dwa znamiona czasownikowe. To znaczy, że sprawca najpierw powołuje się na wpływy w instytucji publicznej lub wywołuje przekonanie innej osoby o istnieniu takich wpływów albo utwierdza ją w przekonaniu o ich istnieniu, a następnie podejmuje się pośredniczenia w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść majątkową lub osobistą albo jej obietnicę. Przez wpływy należy rozumieć możliwość oddziaływania na kogoś. Wpływy te mają być zatem środkiem do załatwienia sprawy innego podmiotu. Irrelevantna z punktu odpowiedzialności karnej pozostaje podstawa wpływów — mogą to być zarówno stosunki służbowe, rodzinne jak i koleżeńskie, jak również to czy wpływy te rzeczywiście istnieją. Natomiast ważne jest żeby swoim zachowaniem sprawca stwierdzał posiadanie takich wpływów, stwarzał pozory które takie przekonanie wywołują u innych lub utwierdzają ich w tym. Powołanie się na wpływy to nic innego jak odwołanie się do tych wpływów, wskazywanie na nie. Może ono przybrać dowolną formę — sprawca może wyraźnie oświadczyć, że posiada takie wpływy, jak również może to wynikać z jego zachowania, pewnych gestów. Natomiast przez sformułowanie „podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu sprawy”, należy rozumieć takie zachowanie sprawcy, którym wyraża gotowość podjęcia się niezbędnych czynności przy jednoczesnym wykorzystaniu wpływów by osiągnąć pożądany przez osobę trzecią stan rzeczy. Powołanie się na wpływy powinno wyprzedzać podjęcie się pośrednictwa w załatwieniu sprawy ewentualnie obydwie akty mogą być zrealizowane jednocześnie. Przedmiotowy występki należy do przestępstw formalnych, którego dokonanie następuje w momencie przekazania informacji o gotowości podjęcia się pośrednictwa, w zamian za uzyskaną lub obiecaną korzyść majątkową lub osobistą. Do istoty tego przestępstwa nie należy załatwienie sprawy, czy też podjęcie jakichkolwiek czynności, które miałyby do tego doprowadzić. Podjęciu się pośrednictwa w załatwieniu sprawy musi odpowiadać ekwiwalent w postaci korzyści majątkowej, osobistej albo ich obietnicy. Jeżeli z pośrednictwem nie wiąże się żadne wynagrodzenie, sprawca nie popełnienia przestępstwa z art. 230 § 1 KK, jakkolwiek zachowuje się w sposób naganny. Przepięstwo to może być popełnione jedynie w formie umyślnej z zamiarem bezpośrednim.

W realiach niniejszej sprawy W. Ż. (1) w domu J. M. — w lutym 2012 r. w obecności świadków — w sposób jednoznaczny i bezpośredni oświadczyła T. W. (1) — „daj dziesięć tysięcy, ja dwadzieścia pięć lat w sądzie pracowałam, mam znajomości. Twój syn nie pójdzie siedzieć”. Następnie, gdy T. W. (1) spytała: „Pani W., ale co sędzia z tą sprawą zrobi? Przecież są wyroki” oskarżona odpowiedziała, że będzie najpierw jedna odroczonek a potem druga odroczonek, a potem albo likwidacja czy kasacja, albo kolejne zawiasy. Wypowiedź oskarżonej jasno wskazywała, że w Sądzie Rejonowym w P. pracuje ona od dwudziestu pięciu lat i ma tam liczne znajomości. Tym samym wykazała, że posiada odpowiednie środki — tj. wpływy, do ukształtowania sprawy J. W. (1), w sposób, który pozwoli mu uniknąć pobytu w zakładzie karnym. Sąd Rejonowy w P., w którym była ona zatrudniona — z pewnością jest instytucją państwową w rozumieniu omawianego przepisu. Wypowiedź ta wyczerpywała zatem znamię powoływania się na wpływy w instytucji

państwowej. Treść tej wypowiedzi, w zestawieniu z całością rozmowy, która dotyczyła osadzenia J. W. (1) w zakładzie karnym, świadczy zdaniem sądu o tym, że oskarżona wyraziła w ten sposób gotowość podjęcia się pośrednictwa w załatwieniu sprawy J. W. (1). Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, oskarżona najpierw zażądała, a później przyjęła kwotę dziesięć tysięcy złotych i zadeklarowała jednocześnie „Twój syn nie pójdzie siedzieć”. Nie pozostawia to żadnych wątpliwości, że czynności, których miała się podjąć oskarżona uzależniała ona od otrzymania korzyści majątkowej w kwocie 10 000 zł. Podobny schemat działania W. Ż. (1) wykorzystwała w czerwcu 2012 roku. Wówczas powołała się jednak na posiadanie wpływów w Prokuraturze Rejonowej w P.. Przyjęła wówczas od T. W. (1) po raz kolejny korzyść majątkową w postaci dziesięciu tysięcy złotych przeznaczoną rzekomo dla prokuratora, czym niewątpliwie wyraziła gotowość do pośredniczenia w załatwieniu sprawy J. W.. W związku z tym, że irrelevantna dla odpowiedzialności karnej pozostaje kwestia tego, czy W. Ż. (1) rzeczywiście posiadała realny wpływ na kształtowanie sprawy J. W. (1) oraz czy podjęła w ogóle jakiegokolwiek czynności w celu jej załatwienia, niewątpliwym w ocenie Sądu jest, że swoim zachowaniem zrealizowała znamiona czasownikowe występku z art. 230 § 1 kk.

Sąd przyjął również, że przedmiotowe zachowania W. Ż. (1) – tzn. z lutego i czerwca 2012 r. stanowią czyn ciągły w rozumieniu art. 12 kk. Dla przyjęcia takiej kwalifikacji niezbędne jest spełnienie dwóch przesłanek. Po pierwsze, co najmniej dwa zachowania sprawcy muszą być podjęte w wykonaniu z góry powziętego zamiaru. Choć irrelevantne dla przypisania sprawstwa płatnej protekcji było to, czy do sprawcy korzyść ta realnie trafiała, ustalenie tej okoliczności było istotne dla wykazania, że oskarżona działała w ramach z góry powziętego zamiaru. Analiza materiału dowodowego zebranego w sprawie wykazała, że W. Ż. (1) nie miała w ogóle realnego wpływu na kształtowanie sytuacji J. W. (1). Oskarżona z całą pewnością podczas pierwszej wizyty w domu W. ustaliła w jak beznadziejnej sytuacji znajduje się J. W. (1), a także wyczuła desperację jego matki. Oskarżona dostrzegła wówczas możliwość wykorzystania tej sytuacji. Niewątpliwie celem W. Ż. stało się wtedy wykorzystanie położenia rodziny do osiągnięcia jak największych korzyści majątkowych. Przemawia za tym choćby fakt, iż od lutego 2012 r. W. Ż. (1) w domu W. pojawiała się cały czas, choć sporadycznie. W trakcie odwiedzin zazwyczaj niewiele rozmawiała z J. W. (1), sprawy załatwiała głównie z jego matką. J. W. (1) przekazywała natomiast jedynie czyste kartki papieru do podpisania, które następnie zabierała ze sobą. Kontrolowała ona zatem cały czas sytuację w rodzinie, aż do momentu zażądania kolejnej kwoty. Art. 12 kk zakłada, również że możliwość zastosowania kwalifikacji czynu ciągłego uzależniona jest od tego, czy zachowania sprawcy podjęte były w krótkich odstępach czasu. Przy czym w orzecznictwie okresy te są precyzowane różnie, z reguły odnoszą się do okresów w postaci kilku dni, czasami tygodni. Zgodnie z doktryną – zasadne wydaje się jednak uwzględnienie kontekstu całości przestępnych zachowań sprawcy objętych jednym zamiarem, ponieważ im więcej "składników" liczył czyn ciągły, tym dłuższe przerwy między nimi można uznać za "krótkie". Niewątpliwie pomiędzy zachowaniami podjętymi przez W. Ż. (1), które realizowały znamiona przedmiotowego występku upłynęło ok. czterech miesięcy, co uznać należy za krótki okres.

Jednocześnie w ocenie Sądu, omawiane zachowania W. Ż. (1) z lutego i czerwca 2012 r. realizowało znamiona występku stypizowanego w art. 231 § 1 kk. Zgodnie z treścią tego przepisu sankcji karnej podlega funkcjonariusz publiczny, który przekracza swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Z uwagi na to, że występki ten ma charakter indywidualny właściwy, podmiotem zdatnym do jego popełnienia jest wyłącznie funkcjonariusz publiczny. W. Ż. (1) jako, że pełniła funkcję kuratora specjalisty dla osób dorosłych, niewątpliwie zatem była funkcjonariuszem publicznym, zgodnie z art. 115 § 13 pkt 3 kk. Czynność sprawcza przedmiotowego występku sprowadza się do przekroczenia obowiązków lub ich niedopełnienia. Niewątpliwym jest, że funkcjonariusz publiczny działa na podstawie i w granicach przewidzianych przepisami prawa. W związku z tym przekroczenie uprawnień sprowadza się do podjęcia czynności, która wykracza swoim zakresem poza kompetencje funkcjonariusza wynikające z przepisów prawa. Natomiast zarzut niedopełnienia obowiązków można postawić funkcjonariuszowi publicznemu, gdy swoim zachowaniem zaniecha wykonania obowiązku albo nienależycie go wykona. Zarówno stwierdzenie niedopełnienia obowiązku jak i przekroczenie uprawnień musi być poprzedzone ustaleniem treści takiego obowiązku lub uprawnienia. Nadto, warunkiem odpowiedzialności karnej jest działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Realizacja tego występku możliwa jest jedynie w formie umyślnej w obu postaciach zamiaru.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami obowiązki i uprawnienia kuratorów sądowych są określone w ustawie o kuratorach sądowych z dnia 27 lipca 2001 roku (Dz.U. Nr 98, poz. 1071 z późn. zm.) oraz aktach wykonawczych szczegółowo określających sposoby wykonywania uprawnień i obowiązków kuratorów sądowych, jak np. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobu i trybu wykonywania czynności przez kuratorów sądowych w sprawach karnych wykonawczych z dnia 13 czerwca 2016 r. (Dz.U. z 2016 r. poz. 969). Niewątpliwie żaden z przepisów nie uprawnia kuratora sądowego do wykorzystywania swojego stanowiska do załatwienia określonej sprawy oddanego pod jej dozór skazanego w zamian za osiągnięcie z tego tytułu określonych korzyści majątkowych. Zachowanie oskarżonej z lutego i czerwca 2012 r. było zatem przekroczeniem przez nią uprawnień kuratora sądowego. W. Ż. (1) jednocześnie powołując się na wpływ w Sądzie Rejonowym i Prokuraturze w P., a także przyjmując korzyść majątkową rzekomo przeznaczoną dla sędziego i prokuratora, w istotny sposób działa na szkodę interesu publicznego poprzez naruszenie autorytetu tych instytucji. Tym samym zrealizowała znamiona czynności wykonawczej przewidzianej przez art. 231 § 1 kk. Dokonując dalszej oceny stanu faktycznego, sąd uznał, że zachowanie oskarżonej potraktować należało jako jeden czyn zabroniony. W ocenie sądu, podzielić bowiem należy pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2006 r., III KK 164/05 (Prok. i Pr.-wkl. 2006, nr 7-8, poz. 1, LEX), iż „za przyjęciem jedności czynu przemawia jedność miejsca, czasu i osób uczestniczących w zajściu oraz wynikająca w sposób jednoznaczny z ustalonego w sprawie stanu faktycznego jedność zamiaru sprawców przestępnych działań. Dla takiej oceny nie ma przy tym znaczenia rozwój zdarzeń w trakcie zajścia, pozwalający na podzielenie zdarzenia na kilka zajęć, z pozoru odrębnych”. Zgodnie z powyższym, W. Ż. (1) przypisanym jej zachowaniem wyczerpała jednocześnie znamiona z art. 230 § 1 kk, jak i z art. 231 § 1 kk, w związku z czym na ich podstawie została skazana przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk.

Zachowanie oskarżonej, w ocenie sądu, było przez nią zawinione. Oskarżona będąc kuratorem sądowym miała bowiem pełną świadomość bezprawności zachowania sprowadzającego się do przyjmowania pieniędzy w zamian za wpływanie na zatrzymanie osoby, która ma odbyć karę, jak i tego, że nie mieści się to w granicach uprawnień kuratora sądowego. Niemniej, chciała zarówno, uzyskania korzyści majątkowej, jak i wywołania wrażenia, iż posiada ona możliwości wpływu na bieg sprawy, a także przekroczenia swoich uprawnień służbowych. Działała tym samym z zamiarem bezpośrednim popełnienia czynu i wyczerpania znamion tak z art. 230 § 1 kk, jak i art. 231 § 1 kk.

Wobec powyższych względów sąd, skazał oskarżoną za popełnienie pierwszego z zarzucanych jej czynów. Sąd zmienił jedynie opis czynu, dostosowując go do poczynionych ustaleń faktycznych. Dokonując zmiany, sąd błędnie pozostawił przyjęty przez oskarżyciela publicznego okres popełnienia czynu – tj. do lutego 2013 r., gdy tymczasem całość materiału dowodowego wskazuje jednoznacznie, że druga, a zarazem ostatnia z ocenianych sytuacji, miała miejsce w czerwcu 2012 r., która to data powinna stanowić końcowy czas popełnienia przypisanego oskarżonej występku.

Drugi z zarzutów przedstawionych w akcie oskarżenia dotyczył popełnienia przestępstwa z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 271 § 1 kk w z art. 11 § 2 kk.

Zgodnie z art. 271 kk odpowiedzialności karnej podlega funkcjonariusz publiczny lub inna osoba uprawniona do wystawienia dokumentu, która poświadcza w nim nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne. Przedmiotem ochrony jest w tym wypadku prawdziwość treści dokumentu, czyli jej zgodność z rzeczywistym stanem rzeczy, a w konsekwencji znaczenie dowodowe dokumentu. Przestępstwo to ma charakter indywidualny właściwy, bowiem może być popełnione wyłącznie przez funkcjonariusza publicznego lub inną osobę do tego uprawnioną. Czynność sprawcza polega zatem na poświadczeniu nieprawdy co do okoliczności, która ma charakter zaszły i przez podlega weryfikacji w kategoriach prawda – fałsz. Znaczenie prawne okoliczności będącej przedmiotem poświadczenia uwarunkowane jest możliwością spowodowania skutków z mocy przepisów jakiegokolwiek dziedziny prawa, obowiązujących w czasie poświadczenia. Przedmiotem wykonawczym czynu z art. 271 KK jest autentyczny dokument. W orzecznictwie przyjmuje się, że "dokument, o którym mowa w art. 271 § 1 KK, musi nie tylko odpowiadać

cechom wymienionym w art. 115 § 14 KK, lecz ponadto musi być wystawiony przez funkcjonariusza publicznego lub inną osobę do tego uprawnioną i zawierać w swojej treści poświadczenie, któremu przysługuje cecha zaufania publicznego. Przepięstwo z art. 271 § 1 KK może być popełnione tylko umyŝlnie, w obydwu postaciach zamiaru.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że w dniu 20. 03. 2013 r. W. Ź. (1), działając jako kurator sądowy, a więc funkcjonariusz publiczny w rozumieniu art. art. 115 § 13 pkt 3 kk, sporządziła wywiad środowiskowy dotyczący S. P. i wysłała go do Zakładu Karnego w K., gdzie wpłynął w dniu 28. 03. 2013 r. W. Ź. (1) wskazała w nim jako datę i miejsce przeprowadzenia wywiadu – 20. 03.2013 r. S., gm. J.. W sporządzonym dokumencie wskazała teŝ, że podczas sporządzania wywiadu rozmawiała z matką skazanego. Tymczasem, z ustaleń sądu wynika, że przed sporządzeniem wywiadu środowiskowego W. Ź. (1) nie udała się do miejsca zamieszkania S. P. i nie kontaktowała się w tej sprawie z nikim z domowników, a tym bardziej z E. P.. W tym zakresie zapisy zawarte w wywiadzie środowiskowym były zatem nieprawdziwe. Wywiad oskarŝonej zawierał teŝ informację, iż na dzień jego sporządzenia, tj. 20. 03. 2013 r. rodzice S. P. nie chcą utrzymywać z nim kontaktu, nie odwiedzają go w zakładzie karnym oraz nie przesyłają paczek. Jak wynika natomiast z ustalonego stanu faktycznego, w tym czasie rodzina S. P. odwiedzała go w zakładzie karnym, przesyła mu paczki i utrzymywała z nim poprawne relacje. Dane zawarte w wywiadzie , były zatem takŝe w tej części nieprawdziwe. Oskarŝona poprzez zamieszczenie tego typu nieprawdziwych okoliczności dopuŝciła się poŝwiadczenia nieprawdy. Kwestionariusz wywiadu środowiskowego niewątpliwie jest dokumentem w rozumieniu art. 115 § 14 kk, bowiem zawiera okoliczności, które posiadają znaczenie prawne dla toczącego się postępowania. Niewątpliwie równieŝ okoliczność – tj. ustalenie dotychczasowego sposobu ŝycia – która była przedmiotem poŝwiadczenia, miała znaczenie prawne dla S. P. poniewaŝ jego wyniki rzutowały na moŝliwość uzyskania warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbywania kary pozbawienia wolności. W. Ź. (1) swoim zachowaniem wyczerpała zatem wszystkie znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 271 § 1 kk.

Jednocześnie, zachowanie oskarŝonej, takŝe i w tym przypadku mieŝciło się w zakresie regulacji art. 231 § 1 kk. Oskarŝona pomimo ciążącego na niej obowiązku przeprowadzenia aktualnego wywiadu środowiskowego - wynikającego z art. 173 § 2 pkt 13) kkw, w ogóle go nie przeprowadziła. Natomiast wnioski, które w nim zamieŝciła stanowiły kopię tych z poprzedniego wywiadu. Swoim zachowaniem oskarŝona nie dopełniła zatem ciążącego na niej obowiązku. W konsekwencji jej zachowania S. P. ze względu na charakter wniosków płynących z wywiadu, stracił moŝliwość skutecznego ubiegania się o przepustki oraz warunkowe przedterminowe zwolnienie. Oskarŝona działa zatem na szkodę interesu prywatnego pokrzywdzonego. Tym samym wypełniła wszystkie znamiona występkę z art. 231 § 1 kk, który zgodnie z treścią art. 11 § 2 kk równieŝ został przyjęty za podstawę jej skazania.

W tym wypadku równieŝ nie budziło wątpliwości sądu, że zachowanie oskarŝonej było przez nią zawinione. Oskarŝona nie była w dniu 20. 03. 2013 r. w miejscu zamieszkania skazanego i nie rozmawiała z jego matką, a takŝe nie miała żadnych informacji na temat jego aktualnej sytuacji. Tym samym miała pełną ŝwiadomość nie tylko tego, że w sporządzanym dokumencie potwierdza nieprawdę, ale teŝ nie dopełnia swoich elementarnych obowiązków jako kurator. Z pewnością wiedziała teŝ, że jej zachowanie jest bezprawne. Niemniej, chciała zarówno potwierdzenia nieprawdy w sporządzanym dokumencie, jak i naruszenia swoich obowiązków słuŝbowych. Działała tym samym z zamiarem bezpoŝrednim popełnienia czynu i wyczerpania znamion tak z art. 271 § 1 kk, jak i art. 231 § 1 kk.

Sąd zmienił jedynie opis czynu, dostosowując go do poczynionych ustaleń faktycznych. Dotyczyło to daty sporządzenia wywiadu środowiskowego, z którego oskarŝona skopiowała dane. Jak bowiem wynika z ustalonego stanu faktycznego, został on sporządzony w dniu 17. 05. 2011 r. W tym zakresie sąd omyłkowo, wskazał natomiast w przypisanym oskarŝonemu czynie, iż wykorzystane dane pochodziły z wywiadu z dnia 17. 05. 2013 r.

Wymierzając karę, sąd kierował się następującymi względami:

W stosunku do czynu przypisanego oskarŝonej w punkcie I sentencji wyroku Sąd dopatrzył się głównie szeregu okoliczności zaostozających odpowiedzialność karną. Za taką okoliczność Sąd uznał przede wszystkim fakt, że przedmiotowe przestępstwa zostały popełnione przez kuratora sądowego, a zatem funkcjonariusza publicznego, który winien przede wszystkim godnie reprezentować organy w ramach, których działa, jak równieŝ wykazywać

się poszanowaniem porządku prawnego. W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że czyn jakiego dopuściła się W. Ż. (1) w ocenie Sądu charakteryzował się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. W. Ż. (1) podejmując się płatnej protekcji naruszyła szczególnie chronione przez ustawodawcę dobro prawne jakim jest autorytet instytucji państwowych. Podjęte przez nią zachowanie bezpośrednio rzutowało na postrzeganie całego wymiaru sprawiedliwości – kreowało w oczach społeczeństwa wyjątkowo negatywny wizerunek instytucji działających w ramach szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości. Po drugie, oskarżona świadoma znaczenia swojej pozycji zawodowej, bez żadnych skrupułów posłużyła się nią i wykorzystała trudną sytuację rodzinną w jakiej znaleźli się W. W. (3) i jej syn. Oskarżona podczas wizyt w domu W. zaznajomiła się dokładnie ze stanem zdrowia psychicznego J. W. – od jego matki uzyskała bowiem informacje, że w celu uniknięcia kary, próbował popełnić samobójstwo, widziała także jak przejęta tym była sama W. W. (3). Przy okazji mogła dokładnie zapoznać się ze środowiskiem w jakim jej „podopieczny” i jego matka żyli, wiedziała zatem, że rodzina nie była zamożna. Znajomość tych okoliczności zamiast wzbudzić w kurator pewnego rodzaju empatię, bez wątplenia stanowiła podstawę do podjęcia przez nią decyzji dopuszczenia się płatnej protekcji. Oskarżona w żadnym wypadku nie kierowała się dobrem pozostającego pod jej dozorem J. W. (1). Motywem jej działania była przede wszystkim chęć łatwego wzbogacenia się. Zdaniem Sądu, o szczególnym wyrachowaniu W. Ż. (1) świadczy również to, że poza osiągnięciem korzyści majątkowej, oskarżona próbowała uczynić sobie z matki J. W. (1) darmową siłę roboczą. Oskarżona bowiem do samego końca zaprzeczała wobec T. W. (1), że z otrzymanych pieniędzy weźmie coś dla siebie, w zamian za pomoc chciała natomiast, by kobieta „umyla jej okna” lub „popielila warzywa”. W ocenie Sądu rażące są również okoliczności w jakich W. Ż. (1) powołała się na swoje wpływy i jednocześnie wyraziła gotowość do podjęcia się pośrednictwa w załatwieniu sprawy J. W. (1). Nie przeszkadzało jej, że świadkami jej rozmowy z T. W. (1) był J. M. i jego dwóch pracowników. W. Ż. (1) bez żadnego skrępowania ich obecnością, w sposób bezpardonowy zwróciła się do T. W. (1) sformułowaniem: „„daj dziesięć tysięcy, ja dwadzieścia pięć lat w sądzie pracowałam, mam znajomości. Twój syn nie pójdzie siedzieć”, a do J. M. – „M. w jakim ty świecie żyjesz, to pieniądz rządzi”. W ocenie Sądu świadczy to nie tylko o towarzyszącym W. Ż. (1) poczuciu bezkarności, ale również o jej bezwzględności i zdeprawowaniu. Motywacja jaką kierowała się oskarżona jest wysoce naganna, natomiast całokształt przedmiotowego zachowania W. Ż. (1), zdaniem Sądu miał wyjątkowo nikczemny charakter. Orzekając karę sąd wziął też pod uwagę, że W. Ż. (1) do samego końca postępowania nie przyznała się do zarzucanych jej czynów i nie wyraziła najmniejszej nawet skruchy. Nie podjęła też żadnej próby naprawienia wyrządzonej szkody. Tym bardziej, że zdaniem sądu, korzyść majątkowa jaką oskarżona uzyskała była duża, a z perspektywy statusu rodziny W. wręcz znaczna. W ocenie sądu, zachowanie oskarżonej tak w czasie popełnienia ocenianego czynu, jak i w toku postępowania sądowego, wskazuje, że przyjęła ona w życiu postawę nacechowaną arogancją i „cwaniactwem”, co z pewnością nie może świadczyć na jej korzyść.

Za okoliczność taką natomiast należało uznać fakt że jest to pierwszy konflikt z prawem oskarżonej, co w jej wieku może być traktowane jako okoliczność łagodząca.

Sąd kierując się wyżej wskazanymi okolicznościami, a w szczególności z uwagi na charakter naruszonych przez nią dóbr, wysoką społeczną szkodliwość czynu, jak i z uwagi na sposób w jaki oskarżona działała, zdecydował się na wymierzenie jej kary 2 lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu, orzeczona kara jest adekwatna do zachowania jakiego dopuściła się oskarżona. Rozmiar orzeczonej kary nie przekracza stopnia winy oskarżonej i uwzględnia stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez nią czynu. Zgodnie zatem z wolą ustawodawcy kara ta pozwoli na osiągnięcie celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonej oraz wpłynie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa.

W stosunku do czynu przypisanego oskarżonej w punkcie IV sentencji wyroku Sąd i w tym wypadku dopatrył się głównie okoliczności zaostrażających odpowiedzialność karną. Taką okolicznością niewątpliwie jest fakt, że W. Ż. (1) jako kurator sądowy nie dbała o należyte wykonywanie swoich podstawowych uprawnień i obowiązków. Należy zwrócić uwagę, że sposób w jaki swoje funkcje wykonywała oskarżona budził zastrzeżenia jeszcze przed popełnieniem przez nią przedmiotowego czynu. Oskarżona pomimo licznych rozmów dyscyplinujących nie mobilizowała się do poprawy, co zdaniem Sądu może świadczyć o postępującym procesie zepsucia W. Z.. Oskarżona z całą pewnością zdawała sobie sprawę jakie konsekwencje dla osób pozostających pod jej dozorem mogą wyniknąć z nieprawidłowego

wykonywania należących do niej obowiązków. Oskarżona pomimo tego, nie pofatygowała się nawet do rodziców S. P. by zweryfikować, czy od czasu pierwszego wywiadu ich relacje rodzinne uległy zmianie. Uczyniła to natomiast będąc kuratorem z długim doświadczeniem, a więc wiedząc, że istotą wywiadu, jest bezpośredni kontakt z ludźmi oraz osobiste sprawdzenie wszelkich okoliczności. Oskarżona po prostu skopiowała natomiast dane z poprzedniego wywiadu i zamieściła je w nowym kwestionariuszu. Świadczy to przede wszystkim o jej lekceważącym stosunku nie tylko do wykonywanego zawodu, ale również pozostającego pod jej dozorem skazanego S. P.. Negatywna i niezgodna z prawdą opinia sporządzona przez kuratora rzutowała bowiem bezpośrednio na życie skazanego — S. P., który został pozbawiony możliwości ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie, czy choćby możliwość uzyskiwania przepustek. Również tym czynem W. Ż. (1) naraziła na uszczerbek wizerunek organów funkcjonujących w ramach wymiaru sprawiedliwości i przyczyniła się do spadku zaufania do nich.

Sąd w tym wypadku, przy uwzględnieniu przytoczonych wyżej okoliczności wymierzył oskarżonej karę roku pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu tylko wymierzenie oskarżonej kary bezwzględnego pozbawienia wolności będzie w sposób adekwatny uwzględniało stopień społecznej szkodliwości czynu, który i w tym przypadku jest duży. Kara ta również nie przekracza stopnia winy oskarżonej.

Czyny przypisane oskarżonej w niniejszym postępowaniu popełnione zostały przez nią przed wydaniem prawomocnego wyroku co do tych czynów, a za nie orzeczone zostały też kary pozbawienia wolności, a więc podlegające łączeniu ze sobą. Żadna z tych kar nie była też wykonywana. Zachodziły więc w jej przypadku przesłanki do zastosowania art. 85 § 1 i 2 kk oraz 86 § 1 kk. W tych przypadkach sąd mógł orzekać kary od dwóch lat do 3 lat pozbawienia wolności.

Sąd zdecydował się orzec wobec niej karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat i 6 miesięcy. Z jednej strony biorąc pod uwagę występujący dość bliski związek czasowy czynów i naruszanie przez nie dóbr prawnych tego samego rodzaju, z drugiej jednak strony uwzględniając, że nie były to czyny jednorodnjowe – przynajmniej częściowo. Sąd miał też na względzie dość dużą w obu przypadkach społeczną szkodliwość tego typu czynów i wiążącą się z tym konieczność wyraźnego zasygnalizowania, iż taka postawa moralna, jak ta zaprezentowana przez oskarżoną, nie zasługuje na pobłażliwość. Wobec tego sąd uznał, że orzeczona kara w wymiarze dwóch lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności będzie nie tylko sprawiedliwa, ale też odpowiednia z uwagi na prewencję tak generalną, jak i indywidualną.

Z uwagi na fakt, że oskarżona nadużyła przy popełnieniu przestępstwa stanowiska, jak również okazała, że dalsze jego zajmowanie zagraża istotnym dobrom chronionym prawem za czyn opisany w punkcie I sentencji, Sąd na podstawie art. 41 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej zakaz zajmowania stanowiska kuratora na okres pięciu lat. Przy wyznaczaniu okresu obowiązywania zakazu zajmowania stanowiska, Sąd kierował się głównie motywacją oskarżonej, charakterem naruszonych przez nią dóbr, a także wysoką społeczną szkodliwością czynu. Oskarżona bez wątplenia zdawała sobie sprawę, że jako kurator sądowy jest przez większość ludzi darzona odpowiednim szacunkiem i w sposób bezwzględny postanowiła to wykorzystać dla realizacji własnych celów tj. osiągnięcia korzyści materialnych. Tym samym naruszyła autorytet wymiaru sprawiedliwości, jak i zawodu kuratora sądowego. Ponadto oskarżona swoją postawą wyrażała wyjątkowo lekceważące podejście do uprawnień i obowiązków stanowiących istotę zawodu kuratora sądowego. Zadaniem kuratora sądowego w istocie jest dozór nad podopiecznym, jednak dozór ten nie sprowadza się wyłącznie do funkcji kontrolnej, zadaniem kuratora jest w pewnym sensie także sprawowanie „pieczy” nad podopiecznym. Żaden jednak z przepisów nie uprawnia kuratora sądowego do wykorzystywania swojego stanowiska do załatwienia określonej sprawy oddanego pod dozór skazanego w zamian za osiągnięcie z tego tytułu określonych korzyści majątkowych. Sąd biorąc pod uwagę powyższe uznał, że zastosowanie okresu pięcioletniego będzie w przypadku oskarżonej niezbędne. Zdaniem Sądu zastosowany wobec oskarżonej środek karny będzie stanowił nie tylko funkcję zapobiegawczą — uniemożliwiając popełnienie oskarżonej w najbliższej przyszłości podobnego czynu zabronionego, ale także uniemożliwi jej dalsze pozostawanie w służbie, z której powinna być niezwłocznie usunięta.

Jeżeli chodzi o drugi z popełnionych przez oskarżoną czynów opisany w punkcie IV sentencji wyroku, Sąd przy wymiarze zakazu zajmowania określonego stanowiska wziął pod uwagę charakter naruszonych dóbr oraz rodzaj i rozmiar ujemnych następstw. W związku z tym, że oskarżona w nienależyty sposób wykonywała ciężące

na niej obowiązki i dopuściła się tzw. fałszerstwa intelektualnego naruszyła nie tylko prawidłową działalność instytucji państwowych, ale także wiarygodność funkcjonujących w obrocie dokumentów. Nadto swoim lekceważącym podejściem do wykonywania zawodu znacznie pogorszyła sytuację skazanego S. P.. Jak wskazano to już wyżej, zadaniem kuratora jest nie tylko sprawowanie kontroli nad skazanymi, ale również sprawowanie nad nimi pieczy, które realizuje się poprzez prawidłowe wykonywanie wynikających z przepisów prawa uprawnień i obowiązków. W związku z tym, Sąd w tym przypadku na podstawie art. 41 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej zakaz zajmowania stanowiska kuratora przez okres 3 lat.

Zgodnie z brzmieniem art. 90 § 2 kk w razie orzeczenia za zbiegające się przestępstwa zakazów tego samego rodzaju, sąd stosuje odpowiednio przepisy o karze łącznej. W przypadku obu przypisanych oskarżonej czynów orzeczono zakaz zajmowania stanowiska kuratora sądowego, a więc tego samego rodzaju. Sąd mógł więc orzekać tego typu zakaz jako łączny w wymiarze od 5 do 8 lat. Ostatecznie zdecydował się na orzeczenie łącznego zakazu w wymiarze 6 lat uznając to za wystarczające w świetle naruszeń, których się dopuściła.

Z uwagi na fakt, że oskarżona na skutek popełnionego przestępstwa uzyskała dla siebie korzyść majątkową w postaci dwudziestu tysięcy złotych, a korzyść ta nie podlegała przypadkowi zgodnie z art. 44 § 1 lub 6 kk, Sąd był zobligowany na podstawie art. 45 § 1 kk orzec wobec niej przepadek równowartości uzyskanej korzyści na rzecz Skarbu Państwa.

Mając na względzie społeczne oddziaływanie kary, Sąd na podstawie art. 43b kk orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie jego odpisu na tablicy ogłoszeń w budynku Sądu Rejonowego w P. oraz Zakładu Karnego w K. przez okres siedmiu dni. Orzekając w tym zakresie sąd miał też na uwadze wnioski oskarżyciela posiłkowego S. P., który chciał przeproszenia jego i jego rodziny na łamach prasy. Orzekając karę bezwzględnego pozbawienia wolności, sąd nie ma jednak prawnej możliwości orzeczenia obowiązku takiego przeproszenia. S. P. w swoich zeznaniach kładł też silny nacisk na to, że zachowanie oskarżonej nie tylko uniemożliwiło mu uzyskanie warunkowego przedterminowego zwolnienia z zakładu karnego w K. czy też przepustek, ale też wpłynęło istotnie na negatywny odbiór jego osoby tak w środowisku, jak i administracji zakładu (k – 1337-1338). Zrodziło też wobec niego podejrzenia o manipulacje rodziną. W ocenie sądu, publikacja wyroku, szczególnie w Zakładzie Karnym w K., przynajmniej symbolicznie przyczyni się do odwrócenia tego typu skutków, a jednocześnie zastąpi w pewnym przynajmniej zakresie przeprosiny ze strony oskarżonej. Publiczne ogłoszenie orzeczenia – nie tylko w Zakładzie Karnym w K., ale i Sądzie Rejonowym w P., konieczne jest także z uwagi na społeczne oddziaływanie skazania. Oskarżona godziła bowiem w dobre imię szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości, kreując wizję powszechnego „łapówkarstwa”. Koniecznym jest zatem, aby społeczność lokalna uzyskała jasny sygnał, iż tego typu postawy absolutnie nie są tolerowane przez wymiar sprawiedliwości.

W związku z tym, że oskarżona korzystała z pomocy obrońcy wyznaczonego z urzędu, Sąd na podstawie art. 618 § 1 pkt 11) kpk w zw. z § 14 pkt 2 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 roku nr 163 poz. 1348) przyznał od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. J. kwotę 1008 zł (tysiąc osiem złotych) plus 23 % podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej;

W związku z tym, że oskarżona została skazana za zarzucane jej przestępstwa, Sąd w całości obciążył ją kosztami procesu. Wszczęcie tego postępowania okazało się bowiem zasadne, a oskarżona w żaden sposób nie przyczyniła się do jego szybszego zakończenia. Ma ona stały dochód, a także majątek, który pozwoli jej na uiszczenie tych kosztów. Tym bardziej, że postępowanie trwa już od dłuższego czasu i oskarżona, która powinna liczyć się ze skazaniem jej, miała czas i możliwość zgromadzenia niezbędnych kosztów. Na podstawie art. 627 k.p.k. oskarżona została zatem obciążona kosztami procesu oraz opłatą od wymierzonych jej kar. Wysokość opłat Sąd ustalił na podstawie ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.83.49.223 z późn. zm.).